Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 33 | **Katowice, środa 10-go lutego 1932 r.** | **Rok 31**

List pasterski księdza biskupa łomżyńskiego.

J. Em. ks. dr. St. Łukomski, biskup łomżyński, wydał list pasterski do wiernych swej diecezji, w którym porusza sprawę kryzysu duchowego i gospodarczego, trapiącego ludzkość.

„Obecne ciężkie położenie nie przyszło nagle i niespodziewanie. Przewidzieli je i przygotowywali społeczeństwa na jego spotkanie mężowie o wielkim umyśle i sercu. Zwłaszcza Papieże ostatnich czasów, natchnieni widocznie od Ducha Bożego, już **od pół wieku zgóra nawoływali do zwrócenia bacznej uwagi na przygotowujące się przeobrażenia socjalne i podawali sposoby odpowiednie do uporządkowania warunków pracy, zarobków, płacy i życia pracowników.** Oto już przed czterdziestu laty Papież Leon XIII w liście swoim z dn. 20 kwietnia 1890 do ówczesnego arcybiskupa kolońskiego pisanym, o sprawach tych tak mówił: „Czcigodny Bracie, wiadomo Ci dobrze, że ona wielka kwestja, którą nazywamy socjalną czyli społeczną, stała się tak ważną i krytyczną, iż rządy europejskie zajmują się nią z największą troskliwością. Wiadomo Ci także, że My od wielu lat tą sprawą się zajmujemy i usiłujemy wyjaśnić, jakie są wewnętrzne przyczyny tego zła i jakie najskuteczniejsze przeciwko niemu lekarstwo".

W encyklice swej „**Rerum Novarum" ten sam wielki Papież pisze, że próżnemi będą wszystkie wysiłki ludzkie, jeżeli będzie zlekceważony Kościół,** który łagodzi ostrze walki społecznej, kieruje życiem i obyczajami jednostek, polepsza warunki bytu ludzi pracy licznemi dziełami miłosierdzia chrześcijańskiego. Pozostawiając czynnikom świeckim rozpatrywanie środków materjalnych do złagodzenia przesilenia gospodarczego, Ks. Biskup daje wskazówki zaczerpnięte ze źródeł nadprzyrodzonych, a niezbędne do uleczenia dzisiejszych bolączek.

„Głównym środkiem do rozwiązania kwestji socjalnej t. j. do naprawienia poplątanych warunków pracy i utrzymania jest nadprzyrodzona wiara chrześcijańska. Ona to w czasie, w którym panowały największe poniżenie jednych a brutalna przemoc drugich, **rzuciła pierwsze promienie światła oświetlającego niesprawiedliwość i nieuczciwość w stosunkach ludzi.** Wiara chrześcijańska wykazała klasie uciskającej niesumienność postępowania z bliźnim a niewolnikom lub robotnikom dała świadomość swej ludzkiej i chrześcijańskiej godności.

Zachęty swe Kościół popierał czynem. Roztacza od wieków opiekę nad ubogimi, sierotami, starcami, szpitalami. W tym celu tworzy bractwa i zakony. Wychowuje wielki zastęp młodzieży rzemieślniczej.

„A dzisiaj czyżby człowiek z pracy rąk swoich się utrzymujący, tej podniety wiary nadprzyrodzonej i tej opieki Kościoła już nie potrzebował? Czy dzisiaj zastąpią mu ją może hasła rzucane w oczy: o sile proletarjatu, o prawach klasy robotniczej, słuszności wszystkich jej żądań? **Hasła te brzmią już od lat dziesiątków, wprowadzono je też w pewnej części w życie — a stan robotniczy nie tylko nie doszedł do zapowiadanego uszczęśliwienia, ale cofnął się jeszcze w większy niedostatek — tak, że dzisiaj wielu robotników nie tylko odpowiedniejszej płacy ale nawet już pracy znaleźć nie może.** Bo warunki życia społecznego podobnie jak i życia jednostki zależne są od praw doskonalszych i mądrzejszych niż są prawa przez człowieka wymyślone. Życiu jednostki i ludzkości sam Bóg-Stwórca nadał przepisy i prawa odpowiednie do wszystkich potrzeb człowieka, wszystkich przemian i wszystkich czasów. I tylko **prawa Boże uchronić mogą człowieka czy ludzkość przed nędzą".**

Dalej podkreśla Ks. Biskup konieczność ducha zgody i dobrej woli zarówno u pracodawców, jak i robotników, konieczność podniesienia w warstwie pracującej poziomu oświaty religijnej, społecznej i obywatelskiej. To oświecenie stanu robotniczego jest obecnie tem konieczniejsze, że stan ten wszedł w całej pełni w zakres życia publicznego i współdziałania w zespole państwowości. Niestety **często płynie oświata korytem zbrukanem. Często zamiast oświecać i podnosić na duchu, truje ona umysły i serca, gdy ją podają złe pisma i książki, przewrotne wykłady i przemowy.**

„Cóż zatem czynić? Niechaj kapłani i inne osoby lud szczerze miłujące otoczą go serdeczną opieką, niech mu dają do rąk dobre pisma i książki i niech go skupiają w odpowiednich organizacjach, w których obok omawiania potrzeb materjalnych ludu pracującego budzić się będzie także poczucie jego godności katolickiej, zawodowej, społecznej i obywatelskiej. Im szerszym warstwom w narodzie dostępna będzie zdrowa oświata, tem więcej będziemy mieli rozumnych mężów, sumiennych matek, cnotliwej młodzieży, pracowitych obywateli, a tem mniej będzie podłości, rozbicia i wzajemnego zwalczania się klas... Gdy obecnie posiadamy już stowarzyszenia katolickie młodzieży, robotników, rzemieślników, mężczyzn i kobiet, diecezjanie nasi powinni przedewszystkiem do takich stowarzyszeń się garnąć, aby one przez was zasilane mogły zaważyć na kształtowaniu się naszych stosunków religijnych, społecznych a nawet państwowych..."

Pod Szanghajem nie ustaje kanonada.

Londyn. Po jednodniowym spokoju walki w Szanghaju wybuchły wczoraj wieczorem ponownie i to w niebywałych dotychczas rozmiarach. **Szczęście wojenne obróciło się zupełnie na stronę Chińczyków.**

Korzystając z tego, że komenda japońska główne swe siły skierowała na zdobycie fortów Wusung. **Chińczycy poczęli huraganowym ogniem ostrzeliwać z ciężkich armat dzielnicę Hong-Kiu,** a szczególnie okolicę, gdzie mieści się japońska kwatera główna.

Japończycy zostali zupełnie zaskoczeni.

Strzelcy chińscy podsunęli się nawet bardzo blisko pod gmach kwatery japońskiej i zdawało się, że uda im się zdobyć go szturmem. Atak został odparty przez strzelców morskich. Kilka pocisków artyleryjskich zniszczyło przewody telefoniczne, łączące komendę japońską z wojskami operującemi pod fortami Wusung.

Dużo czasu upłynęło, zanim sprowadzono z Wusung artylerję japońską do Szanghaju. Po przybyciu artylerji japońskiej armaty obu stron otworzyły wzajemnie ogień huraganowy. **Powszechną uwagę zwraca celność pocisków chińskich.**

Obecnie cała dzielnica Sza-Pej jak również część odebranych Japończykom pozycyj w Hong-Kiu znajduje się w rękach chińskich. **Spodziewany jest chiński atak lotniczy na stojące na Jang-Tse okręty japońskie.**

Wynik operacyj japońskich pod Wusung określają jako wielką klęskę.

Wobec konieczności ściągnięcia poważnych sił z pod Wusung do Szanghaju, **Japończycy zrezygnowali z dalszego bombardowania fortów.**

Forty pozostają nadal w rękach chińskich; również udało się Chińczykom odbić część miasteczka, które całe było zajęte przez oddziały japońskie. **Japończycy musieli się wycofać z powodu bardzo wielkich strat.** Sztab japoński twierdzi, że postanowił zaprzestać prób zdobycia Wusung, gdyż forty nie posiadają dla Japonji żadnego znaczenia militarnego.

Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że dla zdobycia tego nie posiadającego znaczenia militarnego punktu, Japończycy rzucili poważne siły i zmarnowali setki pocisków.

W Tokio toczą się tymczasem rokowania w sprawie wycofania wojsk chińskich z terenu walk. Japończycy widzą główną trudność w tych rokowaniach w fakcie, że wojska walczące w Szanghaju, składając się przeważnie z kantończyków, nie podlegają bezpośrednio rządowi nankińskiemu. **Chiny zresztą już odrzuciły propozycje wycofania swych wojsk jako niehonorową dla siebie;** tembardziej obecnie po szeregu militarnych sukcesów propozycję taką również odrzucą.

Widmo zwolnień na kopalniach nie ustępuje.

Katowice. Fala masowych zwolnień na kopalniach nie maleje. Każdy dzień niemal przynosi nam hiobowe wieści o wypowiadaniu pracy setkom robotników, pomiędzy którymi niemała ilość składa się z żywicieli rodzin. Szalejący kryzys odbija się niezwykle dotkliwie na warstwach najmniej zasobnych żyjących z pracy rąk własnych. Pozbawieni pracy, skazani są na wegetowanie z zasiłków, wypłacanych im do pewnego tylko czasu, które wcale nie uchylają od nich widma nędzy i głodu.

Ostatnio gwarectwo rybnickie przystąpiło **do przejściowego unieruchomienia kopalni „Charloty"** w Rydułtowach, w związku z czem zamierzone jest zwolnienie załogi i urzędników tej kopalni. Również **kopalnia Blücher ma być czasowo zastanowiona.**

Na kopalniach węgla na Śląsku — tam, gdzie wczoraj nie było świetówek — **załoga pracowała normalnie, jak również wszędzie nastąpiło uspokojenie umysłów.**

W poniedziałek 8 lutego usiłowali komuniści nakłonić do strajku załogę **kopalni „Laura" w Chorzowie,** kłamliwie opowiadając, że „strajkuje" na Śląsku 35 kopalń a tylko 11 jest czynnych. Podstęp ten jednak nie udał im się, gdyż robotnicy nie dali im posłuchu.

Dnia wczorajszego komisarz demobilizacyjny w Katowicach wydał orzeczenie w sprawie **wniosków redukcyjnych dyrekcyj hut „Bismarka" w Wielkich Hajdukach i „Falwy" w Świętochłowicach.**

Huta „Bismarka" żądała zwolnienia 1340 robotników. Orzeczenie komisarza głosi, że z liczby powyższej **340 robotników ulegnie redukcji, a dalszy tysiąc robotników zostanie zurlopowanych na przeciąg dwu miesięcy.**

Huta „Falva" żądała zwolnienia 1011 robotników. Orzeczenie komisarza głosi, że z liczby powyższej **redukcji ulegnie 260 robotników, a 751 zostanie zurlopowanych na przeciąg dwu miesięcy.**

Robotnicy huty „Falva" w dniu 8 lutego odbyli **zebranie załogowe.** Obecnych było zgóra dwa tysiące osób. Referowali o sytuacji w hucie **członkowie Rady załogowej.** Po referatach zebrani przyjęli rezolucję, w której opowiedzieli się przeciw redukcji, jak również przeciw obniżkom zarobków pod każdą postacią. W dalszej części rezolucji zebrani domagają się obniżenia kosztów administracji huty drogą ograniczenia wysokich poborów dyrektorów. Wreszcie w rezolucji robotnicy przeciwstawiają się unieruchomieniu niektórych oddziałów huty i domagają się regularności w wypłacaniu wsparć dla częściowo bezrobotnych.

* * *

Dnia wczorajszego u Komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie **wniosku redukcyjnego Fabryki śrub i nitów Fitznera w Siemianowicach,** której kierownictwo żądało zgody komisarza na redukcję 125 robotników. Z ramienia Związku Zawodowego Metalowców (GFP) uczestniczył w konferencji sekretarz p. **Bajdur,** który przeciwstawiał się żądaniu kierownictwa fabryki. Po wysłuchaniu stron komisarz zgodził się jedynie **na urlopowanie 80 robotników na okres dwumiesięczny.** W razie, gdyby w tym czasie sytuacja nie uległa poprawie, odbędzie się ponowna konferencja. Załoga fabryki liczy 256 robotników.

Pan Prezydent ułaskawił skazanego na śmierć Klemensa Szkudłę.

Katowice. Wyrok sądu doraźnego w Katowicach, skazujący Klemensa Szkudłę na karę śmierci za nieludzkie zamordowanie dwojga ludzi, odbił się szerokim odgłosem na Śląsku. Ci, co byli nocznymi świadkami przewodu sądowego i mieli możność śledzić zachowanie się mordercy obojętne, a chwilami nawet wyzywające, przypuszczali, że śmierć nie minie oskarżonego. A jednak sąd stanął na innem stanowisku i wydając zgodny z sumieniem wyrok śmierci na Szkudłę, równocześnie tego samego wieczora wystosował telefonogram do ministra sprawiedliwości, prosząc o łaskę dla skazanego i poparcie jego sprawy u Pana Prezydenta.

Prośba ta brzmiała następująco:

„W oparciu o przepis art. 546 k. p. k. postanawia się wniesioną przez obronę z powodu wydanego przeciw oskarżonemu Klemensowi Szkudle wyroku śmierci za zbrodnię morderstwa w idealnym zbiegu ze zbrodnią rabunku w drodze postępowania doraźnego zaopinjować przychylnie do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, albowiem

1. poziom inteligencji oskarżonego z powodu znacznego zaniedbania jego wychowania uznaje Sąd za bardzo niski;

2. oskarżony do winy się przyznał;

3. ojciec oskarżonego padł jako powstaniec w dniu wybuchu powstania górnośląskiego 17 sierpnia 1919 r., podjętego celem uwolnienia z obcego jarzma ziemi śląskiej;

4. rodzina oskarżonego prowadziła się dotychczas pod względem narodowo-społecznym nienagannie i cieszy się wślad zatem bardzo dobrą opinją;

5. brat oskarżonego, jak dowództwo pułku 73 p. p. doniosło na ręce obrony, służy w wojsku polskiem jako ochotnik, prowadzi się wzorowo i rokuje nadzieje uzyskania, po odbyciu szkoły, szarży podoficera;

6. oskarżony jedynie w chłopięcym wieku był karany za kradzież i to tylko naganą.

Pod powyższem oświadczeniem podpisał się cały skład Sądu Doraźnego, a więc przewodniczący wiceprezes S. O. dr. Radłowski oraz sędziowie dr. Hamerski i Podolecki.

Niewątpliwie, iż poparcie przez cały zespół Wysokiego Trybunału, prośby obrońcy p. mec. dra Kobylińskiego w znacznej mierze przyczyniło się do decyzji Pana Prezydenta Rzplitej, który skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i ułaskawił zbrodniarza, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wiadomość o ułaskawieniu do Katowic nadeszła o godz. 3,10 po południu na ręce p. prokuratora dr. Tokarskiego. Treść nadesłanego telefonogramu była następująca:

„Pan Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i darował zbrodniarzowi życie, zamieniając karę śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie".

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, **p. prokurator dr. Kowol udał się do celi skazanego, gdzie mu doniósł o ułaskawieniu.**

Szkudło wiadomość tę przyjął bez głębszego wrażenia, niemal obojętnie.

Tajemnica zatonięcia łodzi M 2 jeszcze nie odkryta.

Londyn. Prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „M 2" trwają bez przerwy dzień i noc. Kilku nurków, którzy zbliżyli się do kadłuba przy świetle silnych reflektorów, **ujrzało w szklanej wieży łodzi zwłoki dwu oficerów z maskami tlenowemi na twarzach. Pozatem stwierdzono, że całe wnętrze łodzi jest zalane wodą.** Sądząc po nieuszkodzonych szkłach wieży, przypuszczać należy, że teza wybuchu jest mylna. Prawdziwą przyczynę katastrofy da się ustalić dopiero po wydobyciu łodzi, co przy sprzyjających warunkach nastąpić może w ciągu tygodnia. Ubiegłej nocy nurkowie dotarli już do łodzi i założyli liny na samolot, znajdujący się w jej wnętrzu. **Hydroplan wydobyto na powierzchnię.** 2 tamy.

Kłamliwe alarmy niemieckie w sprawie Kłajpedy.

Kowno. Prasa litewska z całą stanowczością odpiera zarzuty Niemiec, jakoby złożenie ze stanowiska i aresztowanie prezesa dyrektorjatu Boettchera miało być naruszeniem konwencji kłajp.

Dzienniki litewskie podnoszą, że **Boettcher wbrew intencjom rządu litewskiego, bez paszportu jedynie na podstawie przepustki, wydanej przez konsula niemieckiego, jeździł do Niemiec i konferował z tamtejszemi czynnikami rządowemi. Tego rodzaju postępek jest równoznaczny ze zdradą stanu.**

W tym sensie też będzie wytoczona Boettcherowi sprawa sądowa.

Alarmy niemieckie o dążeniu Litwy w kierunku ograniczenia autonomji obszaru kłajpedzkiego są pozbawione realnych podstaw.

Boettcher został zwolniony z aresztu i znajduje się obecnie pod dozorem komendanta wojskowego.

Wczoraj skonfiskowano na pocztach litewskich 20 dzienników niemieckich za sprawozdania o wypadkach w Kłajpedzie.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie



Na obrazku widzimy urywek zposiedzenia konferencji rozbrojeniowej. Na pierwszym planie siedzi delegacja francuska z przewodniczącym jej min. Tardieu (1), obok (2) Paweł Renauld, (3) Dumesnil, w tyle za nim siedzi przewodniczący delegacji indyjsk. mahometan (4) Aga Khan.

Wojna przeciw hydrze komunistycznej.

Berlin. Z Berlina donoszą o niezwykle owocnej pracy Związku wyznań chrześcijańskich. Związek ten, założony w r. 1929 **postawił sobie za zadanie walkę z ideologją bolszewicką, uświadamianie o szkodliwości wpływów płynących** z Rosji sowieckiej i przestrzeganie przed wszelkimi stosunkami z tym krajem. W ubiegłym miesiącu odbył się zjazd tego Związku. **Wszystkie na tym zjeździe wygłoszone przemówienia miały za myśl przewodnią jak najdokładniejsze przedstawienie niebezpieczeństw, grożących całemu światu, gdyby w dalszym ciągu pozwalano na szerzenie idei bolszewickich.**

Zamiast budować kuchnie dla robotników, tuczyli własne brzuchy.

Ryga. W Rosji sowieckiej zaszedł nowy skandal. Komitet wykonawczy przy radzie komisarzy ludowych wykrył bowiem, że **sprawozdania ze stanu niektórych robót budowlanych nie odpowiadają bynajmniej rzeczywistości.** Tym razem chodzi o tak zwane kuchnie-fabryki, gdzie robotnicy przemysłowi mają otrzymywać pożywienie. Do urządzenia kuchni tych przywiązuje się w Sowietach duże znaczenie, **bo mają one odzwyczaić robotników od indywidualnego utrzymania domowego, oraz usunąć istniejące trudności spożywcze.** Celem przyśpieszenia otwarcia podobnych kuchni-fabryk została nawet ustalona zasada, że władze dostarczają żywności w zależności od tempa budowy. To też przy powolnej budowie robotnicy otrzymują mniej produktów spożywczych. Obecnie wyszło jednak na jaw, że urzędnicy odpowiedzialni celem zaopatrzenia robotników w wystarczającą ilość produktów żywnościowych, **donosili rządowi centralnemu o wykonaniu planu budowy kuchni - fabryk na 20 albo 40 proc., gdy tymczasem prace wogóle nie były nawet rozpoczęte.** Jednocześnie okazało się, że **materjał, potrzebny do budowy kuchni, wymieniany był na żywność. Nadużycia te wywołały duże rozgoryczenie w Moskwie.** Liczni dyrektorzy winni zostali usunięci. Powstaje jednak pytanie, czy nadużycia te nie muszą być położone na karb sowieckiego systemu rządów.

Walki mahometan z Hindusami w Kaszmirze.

Londyn. Po chwilowem uspokojeniu, **w Kaszmirze wybuchły nowe rozruchy.** Muzułmanie napastują hindusów. W dniu wczorajszym w Srinagar podpalono z czterech rogów targowisko miejskie. **Podczas walk z policją cztery osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.**

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

10) (Ciąg dalszy.)

— Jakie łąki? — zapytał Maciej. — My przecież na Jagielniku nie mamy łąk, ani też sporu żadnego z dworem.

— To widzę, że zapomniałeś. Tyle lat!... a im się teraz jeszcze przyśniło. Chcą dochodzenie rozpocząć o te łąki na nowo, co to... wiesz, na rok przed ukazem wieś kupiła od dworu sprzęt siana.

— Te?... A bójże się ty Boga! Trzy decyzje komisarskie, dwie komisji płockiej... a włóczyli się przecie i dalej jeszcze. Przegrali... i przegrali czarne na białem sześć razy, bo inaczej nie mogło być! No! no!... toż to rzeczy wiadome. Kiedy przed ukazem przyszło do owych rozkładów na konie i wszelakie dostawy... pamiętasz?... to dziedzic raz konie odstawił wedle nakazu, potem drugi i trzeci... a i bydełka z obory poszło na wiktunek nie mało, — po takim zaś ubytku dwór już nie potrzebował i tyle łąk. Wieś prosiła, żeby pozwolił sprzątnąć i zapłaciła; kupiliśmy siano — i tyle. Gdzie tu i jakie prawo włościańskie? Spór rozstrzygnięty temu trzynaście okrągłych lat, a Tomek Wydrzak to i kozę za oporność przesiedział. Jak tu się i upominać o to, co nigdy nie było nasze... guza chyba szukają!

— Gadajże z babami! Jak opadły mężów, tak „iść!"... „iść!"... i wszystko na Jagielnik pociągnęło kupą o świcie. Tomek z Wojtkiem przywieźli w nocy z Ozorków tego pijaczynę... no, Grudę... i powiadają — „prawnik", a coś w tem bodaj i Josek ma. Wedle mnie, wszystko się kręci koło owego Niemca, co Zagajewo miał kupić, — ale nie kupił.

— A!... To niby chcą dziedzica do sprzedania zniewolić. Odnawiają spór... no! no!... i wymyśliliż sprawę!

— Więc jak, pójdziesz ty ze mną? Trzeba przełożyć... może opratyomnieją. O głupstwo u nich nie trudno, bo zabrali kosy ze sobą; dziś jeszcze zaczną ciecie na łąkach... a to już pachnie czemś gorszem, niż Tomkowa koza przed laty. Trzeba opętanych ratować.

— Iść, powiadasz?... A no, to idźmy; może pomoże co przełożenie.

Maciej nasunął czapkę na głowę, wziął w rękę kij — poszli, a za nimi zakrzyknęła Magda, wybiegając przed sień:

— Pamiętaj ino, Macieju!... Ostrożnie, bo kobiety rozjadowione.

Na Jagielniku stoi na strudze młyn, karczma przy młynie, a za drogą łąk dworskich trzy włóki — i więcej nic. Do łąk dociągają z jednej strony grunta folwarczne, z drugiej olszyna, a za olszyną płosy włościańskie.

Kupa ludu szła drogą, mężczyźni i kobiety, a przed niemi wózkiem w parę koni wiózł Wojciech Wydrzak — „prawnika". Tak w okolicy nazywali ludzie po wsiach Adama Grudę, którego my z Ozorków już znamy.

Wózek stanął na mostku, kupa chłopów i bab podbiegła... Gruda jął się rozglądać po łące. Pokręcił głową i mówił:

— Szkoda, że ta olszyna na lewo zawadza. Gdyby role wasze przypierały do łąki.. ba!... co za różnica! Aleć i tak jest rada. Wszak płaciliście dworowi?

— A jakże! a jakże!... — zakrzyczały baby z gromady, a za babami Wydrza i Krupa. Inni mężczyźni stali ze spuszczonemi głowami, trzymając na ramionach kosy.

— Płaciliśwa... i jeszcze jak!... gotowym groszem.

— A no, toć i słusznie, że powinno być wasze. Pańszczyzna wedle ukazu, jak i opłata w gotówce idzie za jedno... to już powinność, a z powinnością zwalczaen i uwłaszczenie.

— Nie baj waszeć... głupstwo! — odezwali się z gromady Antoni Kurzawa i za nim Mateusz Wypych. — To nie powinność była, jeno zapłata za sprzęt trawy na jeden raz. Czy my nie umiemy jednego z drugiem rozróżnić! Powinność, to pańszczyzna lub czynsz z roku na rok, odsługa albo zapłata za używalność ciągłą. Myśmy zapłacili jednego lata tylko... i jeden raz siano sprzątnęli.

Gruda spojrzał na Kurzawę i Wypycha, uśmiechnął się i odpowiedział:

— A jeden raz, to niby nie używalność i nie zapłata? Ukaz zastał na tem... i basta!

— No, to i widzita — zawrzeszczały baby. — Myśmy także mówiły to samo... basta! Klamka zapadła... więc nasze!

— Od przybytku głowa nie boli... — dodał Jędrzej Dyrda.

— Kosić i tyle!... — wołały w jeden głos baby. — Dalej... chłopy... na łąkę!

Zabrzęczało wedle mostku ostrzenie kos i pierwszy Wojtek Krupa zaciął się w trawę, za nim zaś Dyrda, bo uchodzili obadwa we wsi za przodowników. Sznur kosiarzy wyciągnął się gęsiego przez środek łąk i szastają kosami z całym zamachem. Kurzawa z Wypychem stali na drodze kiwając głowami, zaś Wydrzak z Grudą nawrócili wózkiem przed karczmę. Za nimi poszły i baby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa
10
lutego

Popielec.
Św. Scholastyki, panny, * 480, † 543.
Św. Soterisy, panny i męczenniczki.
Słow.: **Tomiła bł.**

Jutro, czwartek, 11 lutego: Św. Hipolita, biskupa i męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.6,	o godz. 16.52
Księżyca	o godz. 8,29,	o godz. 21.18

*

Z historii śląskiej.

10 lutego. 1893. Umarł **ksiądz Teodor Christof, proboszcz w Miasteczku** w powiecie tarnogórskim. Przeżył 54 lat. W pogrzebie brało udział 30 księży. — **1926.** Umarł ksiądz dr. Franciszek Brudniok, emerytowany proboszcz **w Rybniku.** Urodził się 13 maja 1856 roku. — **1927.** Zjazd około 200 księży patronów młodzieży, pod protektoratem **J. E. Najprzewielebniejszego ks. biskupa Arkadjusza Lisieckiego** w Katowicach.

W roku: 1546. Podczas pożaru **w Raciborzu** ocalały tylko trzy ulice. **1547. W Tarnowskich Górach** wybudowano kościół z kamienia w miejsce drewnianego, zbudowanego w roku 1531. — **1547.** Cała **ziemia pszczyńska** zlutrzyła się. — **1548.** Jan Turzo, brat barona Bethlen Falva, właściciel **ziemi pszczyńskiej** po dwudziestu trzech latach posiadania, odsprzedał ją biskupowi wrocławskiemu Baltazarowi Promnicowi i potem wyniósł się ze Śląska. — **1549.** W czasie burzy uderzył grom **w Grotkowie,** który spowodował ogień tak wielki, że ocalało tylko kilka domów i kościół. — **1551.** Ówczesny biskup wrocławski wybudował własnym kosztem ratusz **w mieście Grotkowie. 1551.** Margarbia Jerzy Fryderyk, zamienia **księstwo opolskie** na księstwo żegańskie. — **1551.** Królowa węgierska Izabela zamieniła swe księstwo Siedmiogród, na księstwa **opolskie, raciborskie i ziębickie.** Po pięciu latach oddała te ziemię cesarzowi Ferdynandowi I.

Śląsk w obronie sakramentu małżeństwa

Śląsk nie przestaje protestować przeciw bezbożnemu projektowi prawa małżeńskiego. Niema już miejscowości, gdzieby nie odbył się wiec lub nie podpisano protestu energicznego przeciw projektowi. Ze stronnictw politycznych jedynie P. P. S. i socjaliści niemieccy zdają się być przychylni projektowi, — chociaż swej przychylności ze względu na wielką liczbę praktykujących katolików wśród swoich zwolenników nie bardzo nazewnątrz okazują. Stosunek zresztą posłów socjalistycznych do ogólnej liczby posłów w sejmie śląskim wynosi trzech na 48. Za wyjątkiem kilku miejscowości, w których socjaliści na miesięcznych swych zebraniach omawiali projekt prawa małżeńskiego w sposób bardzo przychylny dla niego, **nie odbyło się żadne większe zebranie czy nawet wiec za projektem.** Organizacje wszelkiego rodzaju, począwszy od kulturalno-oświatowych poprzez zawodowe aż do sportowych, w ogromnej liczbie **złożyły swój protest przeciw projektowi, nie mówiąc już o stowarzyszeniach o charakterze wyznaniowym.** Nie brak w protestach i kilkaset podpisów gmin politycznych. Przeszło 100 kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich, 142 placówki Powstańców Śląskich, przeszło 120 kół Strzelca, Legjonistów, „Ogniska“ i innych mniejszych na Śląsku organizacyj figuruje pod podpisami. „Sokół“, Hallerczycy, Powstańcy Narodowi, Towarzystwa Polek, Polki Katolickie, nietylko podpisały protest przez koła miejscowe, lecz przez zarządy główne dzielnicy śląskiej. Związki zawodowe figurują w proteście z pokaźną liczbą 600 kół placówek. Stowarzyszeń innych jest 509. Liczby członków reprezentowanych przez powyższe organizacje, trudno podać. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiają one olbrzymią większość ludności Śląska. Z gazet w sposób przychylny zajmują się projektem, oprócz socjalistycznego „Volkswille“ — pisma o charakterze pornograficznym, po większej części importowane z poza Śląska. Do wspomnianych protestów należy naturalnie doliczyć i stowarzyszenia kościelne i katolickie, które przedstawiają się w liczbie blisko 800 stowarzyszeń. Ilość ludności, jaką reprezentują, stanowi wedle obliczeń urzędowych związków i stowarzyszeń kościelnych diecezji katolickiej — czterysta tysięcy katolików dorosłych.

Cały Śląsk w hołdzie Ojcu św.

J. E. ks. biskup Adamski wysłał do Ojca św z okazji dziesięciolecia Jego panowania następujący telegram: „Do Sekretarjatu Stanu, Miasto Watykańskie. W dniu 10-tej rocznicy szczęśliwego i błogosławionego włodarstwa nad Kościołem św., składa lud, duchowieństwo i Biskup Diecezji Katowickiej, łaskawie wolą Ojca św. niedawno erygowanej, Najwyższemu Namiestnikowi Chrystusowemu na niezliczonych zebraniach, w całej diecezji urządzanych, wyrazy diecięcej miłości i zupełnego posłuszeństwa, prosząc Boga Wszechmogącego, by Najwyższego Pasterza Swego Kościoła św. [illegible]obfitemi łaskami obdarzyć [illegible]. Stanisław Adamski, biskup **katowicki.**

Z Cieszyńskiego.

Godziny kasowe w kasie chorych.

Cieszyn. Kasa chorych w Bielsku oddział w Cieszynie zawiadamia pracodawców i ubezpieczonych, że od dnia 8 lutego 1932 r. począwszy, kasa gotówkowa przyjmować będzie wpłaty i uskuteczniać wypłaty tylko w czasie od godziny 8 rano do godz. 13. zaś w środy i soboty od godz. 8 do 14.

Sport narciarski.

Z Istebnej i okolicy: Od 2 do 5 lutego mieliśmy prawdziwie luta zimę, zawieje śnieżne nasypały miejscami do 3 metr. śniegu, a ostatnio, chwycił silny mróz, tworząc nader podatny teren narciarski. Pochwalić nam sie trzeba, że nasi skoczkowie nie ustępują dużo narciarzom z Zakopanego, gdzie od lat kwitnie sport narciarski. Ostatnio skakał we Wiśle Urbaczka z Koniakowa 44.5 mtr bez upadku, a Zakopiańczyk z upadkiem, zaś biegacz Czepczor z Jaworzynki zajął między junjorami pierwsze miejsce; obaj wymienieni należą do SK-nu (SMP.)

Na cele dobroczynne.

Z Istebnej i okolicy: W niedzielę 31 stycznia br. odegrał u nas Związek Legjonistów Polskich, koło Wisła dwie sztuki: „Na prowincji“ i „Niewolnik“, dramat w 5 aktach, poczem odbyła się zabawa, która przeciągnęła się aż do północy. Za tak miłą niespodziankę muszą uczestnicy koła legjonistów we Wiśle szczerze podziękować, zwłaszcza, że czysty zysk przeznaczono na bezrobotnych.

W sobotę 1 lutego urządziło koło Macierzy w Jaworzynce doroczny bal, który jak na obecne ciężkie czasy udał się pomyślnie, bo zasilił kasę Macierzy w 75 zł W samo święto Gromniczne urządziło koło istebniańskie bal Macierzy, który zgromadził poza inteligencją poważną liczbę naszych gazdów w strojach góralskich, co stanowiło w pięknie udekorowanej sali prawdziwą okrasę zabawy. Czysty zysk dość pokaźny jest przeznaczony na ochronki pozakordonowe. W tym samym dniu urzadziło koło Macierzy w Jaworzynce-Zapasiekach swój bal, którego zysk przeznaczono na budowę „Domu Ludowego“. Młodzież zorganizowana w SMP urządziła swą zabawę karnawałową w niedzielę 7 bm., która udała się dobrze, bo młodzież nasza cieszy się sympatją wszystkich obywateli

Nowa straż pożarna.

Z Rudnika. Dnia 16 stycznia b. r. zjechało do Kończyc Wielkich dwóch członków Rady Naczelnej Cieszyńskiego Związku Pożarniczego, aby ostatecznie zażegnać spór toczący się już od dłuższego czasu między obywatelami Kończyc W. i Rudnika. Zaznaczamy po raz ostatni, że niesnaski te były zupełnie zbyteczne; doprowadziły do tego tylko obiecanki i uchwały nierozważne. Dzięki Bogu, że doczekaliśmy się już końca owych swarów. W ciągu obrad pomiędzy Wydziałem gminnym a przedstawicielami Związku pożarniczgo pp. Puszem ze Strumienia i Mirochą ze Zarzecza wyłonił się ostateczny rezultat tego rodzaju, by w Rudniku założono samodzielną ochotniczą straż pożarną, który na obecnych obywatelach Rudnika pożądane wywarł zadowolenie. W tym celu wybrano już komitet składający się z pięciu obywateli który w tym względzie potrzebne poczynił już kroki. Powstanie zatem, na terenie Śląska Cieszyńskiego nowa placówka, której wzniosłem zadaniem będzie bezinteresowne niesienie w każdej porze dnia i nocy pomocy bliźniemu pod czas wybuchłego nieszczęścia.

W nowych rękach.

Z Kończyc Wielkich. W ostatnim czasie przeszła w drodze kupna gospoda, należąca do miejscowego zarządu dóbr którą już od przeszło pół wieku jedna rodzina dzierżawiła, w ręce p. Drabiny, kupca w Skoczowie który z pewnością wszelkich dołoży starań, by z biegiem czasu do sali i pomieszczenie na scenę dobudowano, czego brak dotąd bardzo się odczuwa.

Rozwój koła „Macierzy szkolnej“.

Jaworze Średnie. W niedzielę, dn. 17. 1. br. odbyło się w szkole w Jaworzu Średniem walne zgromadzenie koła Macierzy Szkolnej. Zebranie zagaił prezes p. kier. Adam Szurman powitaniem licznie zgromadzonych obywateli, poczem omówił szczegółowo cele Macierzy Szkolnej, oraz znaczenie istnienia tej kulturalno-oświatowej placówki, która tworzy niejako pomost między szkołą a domem rodzicielskim, tak konieczny szczególnie w dobie dzisiejszej. Obszerne sprawozdanie sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, reżysera i gospodarza daje nam dokładny obraz intensywnej pracy oraz wielkiej żywotności koła, dzięki energji zarządu i ofiarności członków. Koło liczy obecnie 71 członków, którzy chętnie i licznie odwiedzają wszystkie imprezy Macierzy, nie szczędząc grosza na jej cele. Staraniem zarządu, odbyły się w roku sprawozdawczym 4 uroczystości patrjotyczne z nader urozmaiconym i pięknym programem, 2 gwiazdki szkolne, 3 zabawy taneczne, 1 wycieczkę w góry i 10 odczytów z obrazami świetlnemi. Zespół młodych amatorów odegrał bardzo udatnie na własnej małej scenie 5 pięknych sztuczek i wygłosił szereg wesołych monologów. Młodzież ochotnie garnie się do pracy i uczęszcza pilnie na próby przedstawienia i śpiewu, a w rezultacie upiększa wszystkie imprezy swymi występami. Koło posiada już, własną bibljotekę, liczącą obecnie 96 doborowych dzieł. O rozwój tejże zarząd starał się zawsze, to też liczba czytelników stale się powiększa. Szczególną opieką otoczył zarząd dziatwę szkolną. W roku 1930 i 1931 urządzono gwiazdkę szkolną i obdarowano hojnie wszystkie dzieci. Koszta ogólne za oba lata wynoszą 950 zł. Z funduszu Macierzy zakupiono również wiele podręczników i przyborów szkolnych dla ubogiej dziatwy i pokryto koszta wycieczki szkolnej. Ogólny dochód wyraża się w kwocie 1290 zł. Jak na dzisiejsze ciężkie czasy, kwota niezmiernie wielka. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przeprowadzono wybory, które nie wprowadziły żadnych prawie zmian w łonie zarządu. Przedmiotem końcowej dyskusji była dalsza praca w kole. Jak widać z powyższego, bilans całorocznej pracy przedstawia się bardzo korzystnie, dzięki wytężonej pracy zarządu. W szczególności zaś zawdzięczać to należy sumiennemu traktowaniu sprawy i inicjatywie prezesa p. Adama Szurmana oraz pełnej poświęcenia pracy naucz. Henryka Lorenca. Dzięki umiejętnemu prowadzeniu koło potrafiło skupić osoby różnego stanu w swem łonie i z wielkim rozmachem zabiera się do dalszej pracy.

Mylne wiadomości o pożarze.

Z Mazańcowic. W czwartek, dnia 21 stycznia br. wybuchł w zabudowaniu p. Marji Biesokowej w Mazańcowicach pożar, którego pastwą pożaru padł budynek z przyległą stodołą i stolarnia. Przyczyna pożaru nieznana. W akcji gaszenia pożaru brała udział miejscowa straż pożarna pod komendą p. Jana Paszka, naczel. straży, kilku strażaków z Starego Bielska i Międzyrzecza Górnego, a nie jak mylnie donosi „Ilustr. Kurjer Codz.“ i „Śląska Gazeta Ludowa“, że w gaszeniu pożaru brały udział okoliczne straże, miejscowa straż z Międzyrzecza i kilku funkcjonarjuszy policyjnych. (Na miejsce wypadku zjawił się jeden z funkcjonarjuszy policji celem spisania protokółu). Zaznaczyć tutaj trzeba, że autor, który mylne umieścił wiadomości w gazetach, widocznie wogóle nie był obecny przy pożarze. Widocznie próbuje podkopać autorytet i nie podoba się jemu obecny zarząd straży, który pracuje zgodnie i podnosi jej majątek.

Strażak.

— **Cukier na podkarmianie pszczół.** Zrzeszony przemysł cukrowniczy ustalił specjalnie obniżoną cenę cukru, a mianowicie zł. 40, przeznaczonego w skażonej formie dla podkarmiania pszczół. Aby jednak cukier na powyższy cel mógł być wypuszczony na rynek wewnętrzny i zwolniony od opłaty akcyzowej, zainteresowany odbiorca, względnie organizacja rolnicza powiatowa lub wojewódzka, winna uzyskać zezwolenie urzędu skarbowego i zezwolenie to dostarczyć przy zamówieniu cukru do Banku Cukrownictwa w Warszawie, ul. Karowa 20. Dla wystąpienia do urzędu skarbowego o uzyskanie wspomnianego zezwolenia, musi być podana ilość cukru, jaka byłaby potrzebna na omawiany cel, przyczem zaznaczyć należy, że minimalna ilość nie jest określona. Bank Cukrownictwa decyduje o tem, z jakiej cukrowni powinien być przydzielony cukier, przyczem Bank Cukrownictwa zapewnia, że będzie brał pod uwagę, ażeby odbiór, względnie dostawa cukru, była możliwie najdogodniejsza dla nabywców. Skażanie cukru odbywa się na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 r., ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dnia 14 czerwca 1928 r. Nr. 61. Skażanie to winno się odbywać zasadniczo w cukrowni, a w razach wyjątkowych, na mocy specjalnego zezwolenia urzędu skarbowego — poza cukrownią. Koszty związane ze skażaniem cukru ponosi nabywca, względnie organizacja rolnicza. Cukier przeznaczony do podkarmiania pszczół, winien być skażony przez dodanie 5% płukanego piasku oraz 3 proc. trocin z drzewa twardego (dąb, grab, buk). Nieopodatkowany cukier w stanie skażonym, przeznaczony do podkarmiania pszczół, może być wydawany bezpośrednio hodowcom pszczół, lub za pośrednictwem zawodowych organizacyj rolniczych do rozdziału pomiędzy właścicieli pasiek, w ilości odpowiadającej istotnym potrzebom, nie więcej jednak, jak po 2 kg. rocznie na jeden ul.

Województwo śląskie.

* **Wiosenna tomasyna azotniakowana.** Dowiadujemy się, że w nadchodzącym sezonie wiosennym tomasyna azotniakowana, dostarczana przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, będzie posiadała inny stosunek składników, w porównaniu z tomasyną azotniakowaną, dostarczaną w jesieni. Tomasyna azotniakowana wiosenna będzie zawierać 11 proc. azotu, 8 proc. kwasu fosforowego (rozp. w 2% kw. cytr.) i przeszło 60 proc. wapna. Tomasyna azotniakowana wiosenna zawiera więc trochę więcej azotu i mniej fosforu w porównaniu z tomasyną azot-

niakowaną jesienną. Ilości tych składników są dostosowane do potrzeb większości upraw sezonu wiosennego.

* **Przedsiębiorcy ubezpieczeni w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków w Król. Hucie** muszą nadesłać do dnia 11 lutego br. do zakładu wykaz zarobków ubezpieczeniowych pracowników za rok 1931. który służyć ma do obliczenia składek za tenże rok. Odnośne formularze zostały doręczone przedsiębiorcom w miesiącu grudniu ub. r. Ktoby nie wypełnił tego obowiązku ustawowego, naraża się na ustalenie kwoty zarobków z urzędu (ewtl. na koszt własny) i na ukaranie.

* **Powadzenie się przedstawicieli robotników.** W dniu 31 stycznia na kongresie Zespołu Pracy, prezes były senator Grajek oświadczył, że nie może podzielać stanowiska socjalistów w prawach górniczych, ponieważ przywódcy socjalistyczni dążą do wywołania strajku górników, który nastepnie zamierzają zamienić na rewolucyjny strajk polityczny, celem obalenia obecnego rządu. W związku z temi zarzutami, socjaliści ostro zaatakowali senatora Grajka, który widział się zmuszony ogłosić następujące oświadczenie: „Jak było do przewidzenia „Gazeta Robotnicza“ zamiast siedzieć spokojnie, rzuca pod moim adresem nowe zmyślone oszczerstwa, wobec których milczeć nie mogę. Wobec tego oświadczam publicznie, że słowa moje wypowiedziane pod adresem kierowników i członków „Centralnego Związku Górników“ na kongresie „Zespołu Pracy“ dnia 31 stycznia 1932 r. w całej pełni podtrzymuję jako prawdziwe“.

Z Katowickiego

Działalność urzędu rozjemczego dla spraw najmu w miesiącu styczniu 1932.

Katowice. Odbyło się 7 posiedzeń. Załatwiono: orzeczeniem 32 sprawy, ugodą 2 sprawy, cofnięciem wniosku 4 sprawy. Nowych spraw wpłynęło: o uchylenie przydziału 14. o ustalenie czynszu 25, o zezwolenie na podnajem 5, o eksmisję 1, innych wniosków 9, razem 54 sprawy.

Działalność sądu przemysłowego.

Katowice. W miesiącu styczniu r. b. odbyło się 6 posiedzeń. Sprawy zostały załatwione przez: ugodę 5, wyrok zaoczny 11, wyrok z uznania 2, wyrok ostateczny 22, inne wypadki 22, uchwały dowodowe 60. Nowych spraw wpłynęło 44.

Działalność sądu kupieckiego na miasto Katowice.

Katowice. W miesiącu styczniu r. b. odbyło się 1 posiedzenie. Sprawy zostały załatwione przez: ugodę 1, wyrok zaoczny 6, wyrok ostateczny 2, inne wypadki 12, uchwały dowodowe 6. Nowych spraw wpłynęło 12.

Sensacyjna konfrontacja.

Katowice. W sobotę przed prokuratorem dr. Nowotnym w Katowicach odbyła się sensacyjna konfrontacja między gen. dyr. zakładów pszczyńskich, Pistoriusem, a b. kierownikami kopalni Piast, pp. Bayerem i Güldenem. Jak wiadomo, dyrekcja zakładów pszczyńskich oskarża pp. Bayera i Güldena o sprzeniewierzenie większych sum. Oskarżeni jednak wypierają się wszelkiej winy, natomiast oświadczyli, że otrzymali większe sumy od dyr. Pistoriusa, przeznaczone na przyjęcia i goszczenie rozmaitych urzędników państwowych i samorządowych na Śląsku i poza Śląskiem. Podczas konfrontacji pp. Bayer i Gülden w całej pełni podtrzymywali swe zarzuty, oświadczając powtórnie, że dyr. Pistorius wyraźnie wyznaczył powierzone im sumy na wymienione wyżej cele. Dyr. Pistorius przyznał, że podczas strajku angielskiego wręczył Bayerowi 40.000 zł. z instrukcją, ażeby poszukał węglarek na polskim i niemieckim Śląsku. Również inny dyrektor kopalni Edelman, który zbiegł do Niemiec, otrzymał większe sumy na przekupywanie urzędników kolejowych. Gülden tytułem odprawy otrzymał 7000 zł., aczkolwiek obecnie oskarżony jest o defraudację. Epilog tej sprawy rozegra się niewątpliwie na rozprawie sądowej

Z posiedzenia sekcji propagandowej

wojewódzkiego komitetu dla spraw bezrobocia.

W dniu 23 stycznia br. w sali konferencyjnej dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Katowicach odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej wojewódzkiego komitetu dla spraw bezrobocia. W zagajeniu zaznajomił dyrektor Niebieszczański obecnych z wynikami dotychczasowej akcji i przedstawił plan pracy w najbliższej przyszłości.

Następnie przedstawił p. Łowicz scenarjusz filmu, mającego za zadanie reklamę „loterji fantowej“. Pan radca Juzwa proponuje uzupełnienie filmu przez dodanie fragmentów życia bezrobotnych. Projekt ten uzasadnia szerzej prof. Ligoń oraz redaktor Tarłowski. Uchwalono po dłuższej dyskusji uzupełnić film dwoma fragmentami.

Postanowiono na wniosek p. dyrektora Niebieszczańskiego ustalić napisy do filmu na następnem posiedzeniu sekcji propagandowej z chwilą wykończenia filmu.

Pan dyrektor Niebieszczański podaje do wiadomości sekcji projekt wykonania filmu propagandowego, ilustrującego działalność wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, a ponadto mającego pobudzić społeczeństwo do dalszej ofiarności na rzecz bezrobotnych. Wobec tego, że sekcja propagandowa posiada na ten cel fundusze przyznane przez wydział wykonawczy, p. dyrektor Niebieszczański zwraca się do p. prof. Ligonia z prośbą o opracowanie łącznie z p. Łowiczem odpowiedniego scenarjusza tak, by do rozpoczęcia zdjęć przystąpić można było w najbliższym czasie. W czasie zebrania dokonano zdjęć filmowych przewodniczącego jak i całości zebranych do filmu propagandowego.

Chleba naszego daj nam dzisiaj!

Katowice. Prośbę tę można dziennie usłyszeć w katowickim okręgu „Caritas“ przy ul. Krasińskiego 5, gdyż bezrobocie nietylko w sferach robotniczych, lecz także i pracowników umysłowych od dnia do dnia wzrasta. Długo nieraz trwa u ostatnich walka dumy i ambicji z cichą nędzą. Dawniej sami wspierali biednych, teraz głód zmusza ich skierować się do drzwi „Caritasu“, gdzie masowo biedni czekają na kawałek chleba. Czy potrafimy z zimnem sercem odwrócić się, nie zważając na ich wołanie? Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go, powiada Pismo św. Nietylko głód dokucza ubogiemu, ale i zima, coraz to ostrzejsza daje się odczuć biednemu, bądź to w swojem mieszkaniu nieopalonem lub też bezdomnemu w zniszczonem ubraniu i podartych butach. Katowicki okręg „Caritas“ w imieniu tych wszystkich potrzebujących zwraca się do społeczeństwa miasta W Katowic z prośbą: Dawajcie, a będzie wam dana miarą dobra i natłoczona i opływająca na łono wasze. Bo tą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. (Katowicki okręg „Caritas“ — ul. Krasińskiego 5, tel. 32-36 nr. P. K. O. 300.115). — Ks. Woźnica z Katowic złożył do dyspozycji „Caritasu“ 110 zł., za co składa zarząd kat. okręgu „Caritas“ serdeczne „Bóg zapłać“.

Zamach samobójczy.

Katowice. Na ul. 3 Maja usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie esencji octowej Jan P. Denata odstawiono do szpitala.

Z Król. Huty

Wybili okno i okradli wystawę sklepową.

Król. Huta. W nocy na 6 bm. nieznani sprawcy wybili szybę okna wystawowego składu kupca Franciszka Kosza przy ul. 3 Maja 105 i skradli z wystawy 3 butelki wina gronowego, 3 butelki spirytusu 95 proc., około 5 kg. tytoniu i kilka paczek papierosów, czem wyrządzili mu szkodę na około 1200 złotych. (p.)

Z Świętochłowickiego

Zasądzenie dyrektora Banku na rok i 6 miesięcy więzienia.

Świętochołwice. Były dyrektor Górnośląskiego Banku Depozytowego w Świętochłowicach, Józef Szaflik, po zdefraudowaniu w banku, przez niego prowadzonym, kwoty 27.000 zł. oraz sfałszowaniu dwóch weksli na kwotę 1.500 zł. zbiegł do Bytomia. Po przeprowadzeniu śledztwa przez sądy polskie, sąd niemiecki w Bytomiu skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.

10 proc. dodatek do biletów wstępu.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Władze powiatowe zatwierdziły dodatek do podatku zabawowego w gminie. Na każdy bilet wstępu do kina, na przedstawienia teatralne, zabawy itp., będzie pobierany 10 proc. dodatek od ceny biletu. Dochód z tego podatku przeznaczony będzie na pomoc bezrobotnym.

Z posiedzenia rady gminnej.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie rady gminnej. Na tem posiedzeniu zajmowano się głównie sprawą zatwierdzenia budżetu o przeszło ćwierć miljona zł. Budżet zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 1.064.000 zł. Przyjęto również budżet urzedu okręgowego, — wynoszący 75.725 zł. Uchwalono dodatek do podatku od patentów na sprzedaż wyrobów spirytusowych w wysokości 50 proc. Szeroko omawiano sprawę zamierzonego zamkniecia szpitala Spółki Brackiej ze względów oszczędnościowych. Zarząd gminy wszczął pertraktacje z zarządem Spółki Brackiej, celem objęcia go przez gminę, gdyż szpital gminny pod względem urządzeń nie stoi na wysokości zadania. Zarząd gminy zamierza utrzymywać na swój koszt 30 łóżek, co znacznie zmniejszyłoby wydatki Spółki Brackiej. Narazie niewiadomo, jak Spółka Bracka na ten projekt się zapatruje.

Z Pszczyńskiego

Zebranie organizacyjne Z. O. K. Z.

Jaroszowice - Wygorzele w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 31 stycznia br. odbyło się tutaj staraniem p. kier. Pawła Świtały zebranie organizacyjne Z. O. K. Z. Do licznie zebranych obywateli przemówił sekretarz pow. zarządu p. naucz. Adam Dzióbek, który w swym referacie zaznajomił obecnych o ideologji Z. O. K. Z W dyskusji nad referatem zebrani jednogłośnie postanowili założyć w tut. miejscowości placówkę Z. O. K. Z. Wobec tego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes p. kier. Świtała, zast. prezesa p. Paweł Gwóźdź, sekretarz p. Józef Lisok, zast. sekr. Jan Banert, skarbnik p. Ryszard Loska. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Paweł Szojda, Jan Banert i Bajura. Do komisji oświatowej weszli: pp. Bizacki, Kostyra, W. Szojda i Biskup J. W wolnych głosach i wnioskach uchwalono rezolucję dot. zwalniania obcokrajowców z pracy w przemyśle górnośląskim, omawiano sprawę budowy remizy strażackiej i świetlicy, w której będą się ogniskowały miejscowe organizacje kulturalno-oświatowe. Na zakończenie p. kier. Świtała zachęcał zebranych do pracy, w celu obrony naszych granic zachodnich.

Epidemja błonicy.

Borowa Wieś w Pszczyńskiem. W miejscowości Borowa Wieś wybuchła błonica ((szkarlatyna), przybierając rozmiary epidemji. Błonica szerzy się wśród dzieci w przedszkolu i szkole powszechnej. Do tej pory zanotowano 4 wypadki śmierci. Władze zastosowały wszelkie środki, by choroba nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Dzieci chore są zupełnie izolowane.

Z Rybnickiego

Tragiczny wypadek motocyklowy.

Rybnik. W niedzielę wydarzyła się na szosie, prowadzącej do Suminy, straszna katastrofa motocyklowa. Motocyklista, Józef Nowak, jechał ze swym szwagrem Hermanem Bartonkiem do Suminy. Koło wioski Szczyrbice spotkali samochód, który przepisowo wyminęli. W tej chwili jednak wyszła kobieta z poza drzewa. Motocyklista usiłował wyminąć, niestety było już zapóźno. Skutki zderzenia były fatalne. Motocykl wywrócił się a kierowca został wyrzucony z siedzenia i doznał tak silnego uderzenia w czoło, że śmierć nastąpiła na miejscu. Towarzysz jego Bartoniek doznał również ciężkich obrażeń i został odstawiony do szpitala w Rybniku. Kobieta, która spowodowała katastrofę, doznała złamania nogi. Katastrofa wydarzyła się około godziny 6 po południu. Jak twierdzą świadkowie wypadku, motocyklista jechał niezbyt szybko. Trzeba zważyć, że droga jest śliska i że jazda na samochodach i motocyklach w tym czasie połączona jest z wielkiem niebezpieczeństwem. Nieszcześliwy motocyklista liczył zaledwie lat 20. Jest synem mistrza piekarskiego Brunona Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Raciborskiej. Motocykl kupił niedawno. Zwłoki młodzieńca odstawiono do kostnicy lecznicy.

Przytrzymanie sprawców kradzieży.

Rydułtowy w Rybnickiem. W związku z kradzieżą sukna, dokonaną w dniu 27. ub. m. w warsztacie krawieckim Połomskiego przytrzymano w toku dochodzeń sprawców tej kradzieży i to: 17-letniego Ernesta Szewczyka i 15-letniego Eryka Sz. oraz 18-letniego Engelberta Łukoszka — wszyscy z Rydułtów i wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądowym. Skradzione suknie znaleziono w całości w mieszkaniu Pawła Łukoszka, które oddano napowrót poszkodowanemu. (p.)

Z Lublinieckiego

Śmierć spowodowana uderzeniem buhaja.

Kośmidzy w Lublinieckiem. Dnia 3 bm. przed południem w oborze, należącej do Karola Spika w czasie spuszczania buhaja uderzony został przez tegoż rogami w brzuch 87-letni Stefan Spik z taką siłą, że wkrótce po wypadku zmarł. (p.)

---o---

Z całej Polski.

30-lecie sakry biskupiej ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Lwów. Dnia 2 lutego arcybiskup obrządku ormiańskiego ks. Teodorowicz obchodził 30-lecie sakry biskupiej. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w katedrze ormiańskiej, kapituła oraz wierni składali Jubilatowi życzenia.

Samobójczyni podpaliła się sama.

Dubno na Wołyniu. Dnia 29 stycznia w miasteczku Kozin k. Dubna mieszkanka tegoż miasteczka Chana Waldman, lat 56, pod wpływem rozstroju nerwowego targnęła się na swoje życie w ten sposób, że oblawszy się naftą, podpaliła się. Z chwilą spostrzeżenia dymu, wydobywającego się z wnętrza domu, pośpieszono jej na ratunek, jednakże było już zapóźno, gdyż Waldmanowa spaliła się dosłownie na węgiel. Jak się okazuje, przyczyną faktyczną samobójstwa Waldmanowej był rozstrój nerwowy z powodu braku środków do życia.

Skradziona świnia udusiła złodzieja.

Drohobycz. We wsi Wróblewice pow. drohobyckiego w Małopolsce wydarzył się niezwykły wypadek. Trzech tamtejszych mieszkańców — wśród nich Jan Mykieta, wybrało się na wyprawę złodziejską. Pewnemu gospodarzowi skradli tłustego i ciężkiego wieprza. Łup zarżnęli w stodole. Mykieta zawiesił wieprza na szyję w ten sposób, że zwisał on mu z przodu. Wszyscy trzej skierowali następnie swe kroki ku domowi. Czując zmęczenie, Mykieta po drodze tuż przed swym domem usiadł na ławce. W pewnej chwili pośliznął się w ten sposób, że znalazł się po przeciwnej stronie ławki. Wieprz ciężarem swym ścisnął pętlicę u szyi Mykiety, który po chwili skonał wskutek uduszenia. — Śmierć złodzieja wśród niezwykłych okoliczności wywarła we wsi olbrzymie wrażenie.

Listy naszych Czytelników.

Rezolucja inwalidów, wdów i sierot.

Giszowiec w Katowickiem. Zarząd filjny organizacyj górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego prosi nas o zamieszczenie następującej rezolucji: 1. Protestujemy energicznie **przeciw zamachowi Spółki Brackiej na i tak głodowe renty inwalidów, wdów i sierot, obcięte o 10 procent** (poza równoczesnem ograniczeniem różnych innych świadczeń). Obniżenie świadczeń i rent jest krzywdą, wołającą o pomstę do nieba. 2. Protestujemy **przeciwko niedopuszczeniu przedstawicieli Związku inwalidów na konferencję**, która się odbyła w Katowicach 3 stycznia br. 3. Żądamy **unieważnienia uchwał nadzwyczajnego walnego zebrania Spółki Brackiej**, gdyż nie uznajemy obniżenia świadczeń kas chorych i pensyjnej. 4. Domagamy się **od starszych brackich, aby lepiej pilnowali administracji Spółki Brackiej** i nie dopuszczali do łatania budżetu Spółki kosztem i tak pokrzywdzonych inwalidów. 5. Domagamy się od przedstawicieli naszego Związku inwalidów, **aby nam przedstawili w rzeczywistem świetle przebieg głosowania na nadzwyczajnem walnem zebraniu Spółki Brackiej w Tarn. Górach.** Słychać bowiem, że podczas głosowania tylko jednostki pozostały na sali, reszta opuszczała salę, by nie brać na siebie odpowiedzialności za wyniki głosowania. 6. Stwierdzamy, że **wybór starszych brackich nie odpowiada potrzebom i życzeniom inwalidów.** Przy wyborach kandydaci na starszych brackich obiecują niezmiernie dużo, lecz przyrzeczeń tych nie dotrzymują. Wobec tego **domagamy się dopuszczenia inwalidów na starszych brackich.** Inwalidzi nie będą mieli potrzeby umizgania się do pracodawców o przyjęcie na stanowisko dozorcy lub urzędnika.

Z życia tow. śpiewu „Wanda".

Szarlej w Świętochłowickiem. Dnia 31 stycznia br. odbyło się w sali związkowej p. Grabowskiego w Szarleju walne zebranie tow. śpiewu „Wanda" pod przewodnictwem delegata okręgu p. Paczkowskiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu porządku obrad prezes p. Grabowski streścił działalność i życie tow. za rok ubiegły. Następnie złożył sprawozdanie sekretarz p. Wiśniewski z którego wynika, że tow. w ubiegłym roku było bardzo ruchliwe. M. in. ilość członków w ciągu roku podwoiła się i tow. liczy obecnie 112 członków czynnych, 35 wspierających, 4 członków honorowych. Następnie złożyli sprawozdania skarbnik i komisja rewizyjna. Sprawozdanie kasowe wykazało dochód w wysokości 3726,41 zł, zaś rozchód w kwocie 3322,97 zł. Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp. Paczkowski Zdzisław - prezes, Wiśniewski Kazimierz — wiceprezes, Michalik Emanuel — sekretarz, Śmiałek Emil — zastępca sekretarza, Jaksik Franciszek — skarbnik, Ertelówna Hanka — pomocnik kasowy, Schneider Augustyn i Żelawski Jerzy — bibjotekarze, Cieślik Oskar i Sapia Paweł — komisja rewizyjna i ławnicy. Byłego prezesa p. Grabowskiego Tadeusza mianowano członkiem honorowym. Wypada nadmienić, że wiceprezes p. Wiśniewski Kazimierz jest jedyny z licznego grona miejscowych nauczycieli, który należy do tow. śpiewu. Reszta nauczycielstwa nie wykazuje zbyt wielkiego zainteresowania dla śpiewu.

Załoga fabryki Lignoza żąda drugiego lekarza kasowego.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. W ub. środę odbyło się zebranie załogi fabryki Lignoza, na które przybyli p. poseł Kozubski jak i przedstawiciele kasy chorych w Pszczynie pp. Karuga i Sopa. — Pan poseł Kozubski przedstawił obecne położenie robotników, nawołując do organizowania się wszystkich robotników jak i robotnic. Ponieważ często zachodziły zażalenia członków kasy na lekarza kasowego, przeto p. Karuga jako przedstawiciel tej kasy przedstawił różne żale członków. Przy końcu poruszono sprawę drugiego lekarza na miasto Bieruń i okolicę, gdyż obecny lekarz nie może podołać i wszystkich klijentów zadowolić. Przy głosowaniu stwierdzono, że jest obecnych 380, którzy wyrazili swą zgodę za drugim lekarzem, na załogę liczącą 451 członków. Pan Karuga przyrzekł przedłożyć żądanie załogi zarządowi kasy chorych, który ostatecznie sprawę załatwi.

Uczestnik.

Dzień Ligi Katolickiej.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. W święto Matki Boskiej Gromnicznej w naszej gminie urządzono dzień Ligi Katolickiej z przedstawieniem kinematograficznem. Punktualnie o godz. 2 po południu zebrała się wielka liczba parafjan, którzy zapełnili salę po same brzegi i była obawa, że weranda około okien się załamie z ludźmi, którzy nie mogli dostać się do sali. Przedstawiono pogrzeb śp. ks. biskupa Lisieckiego, poświęcenie kościoła św. Antoniego w Król. Hucie, obchód jubileuszowy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego itd., które to przedstawienie filmowe świetnie się udało ku zadowoleniu wszystkich obecnych. Zebraną gotówkę przekazano na dobre cele katolickie. Żałować trzeba, że kilka niedorostków z Strzelca wygrażało się, że to przedstawienie rozbiją, jeżeli nie skończy się na czas, gdyż również oni w tym samym dniu urządzili przedstawienie, na które stawiło się wszystkich z dziećmi członków Strzelca z amatorami aż 50 osób. Żałować trzeba, że tak mało i stwierdzić wypada, że dwa przedstawienia się nie udają w jednym dniu.

Obecny.

Protest inwalidów.

Obszary w Rybnickiem. Zebranie inwalidów górniczych i hutniczych odbyło się tu dnia 31 stycznia br. pod przewodnictwem filijnego przewodniczącego p. Moczały. Referat wygłosił sekretarz okręgowy p. Palla z Rydułtów, który **zaznajomił zebranych z wynikami nadzwyczajnego walnego zebrania Spółki Brackiej**, na którem starsi braccy zaprzedali inwalidów przez uchwalenie obniżki wszystkich rent o 10 procent oraz przez zupełne pozbawienie rent z kasy pensyjnej Spółki Brackiej wszystkich inwalidów wypadkowych. Niejednokrotnie inwalidzi wypadkowi opłacali składki do kasy pensyjnej Spółki Brackiej przez 25 a nawet 40 lat a **wszystko poszło na marne, ponieważ Spółka Bracka odmawia prawa do renty z kasy pensyj. tym wszystkim, którym połamano kości na kopalni lub też podczas wojny światowej.** Wdowy zaś, które utraciły swych mężów, lub sieroty, które utraciły ojca są skazane na chleb żebraczy. **Czyż to nie jest hańbą dla tych starszych brackich, którzy głosowali za zniesieniem tychże rent?** Inwalidzi domagają się, aby główny zarząd Związku górniczych i hutniczych inwalidów w Katowicach zwrócił się do władz, żeby **zniesiono § 101 ustęp 2 statutu Spółki Brackiej, bo jeżeli gdzieindziej obowiązuje ustawa, że starcy mają prawo decydować o własnym losie, to dla czego my inwalidzi, którzy płaciliśmy składki do kasy pensyjnej jak i do kasy chorych około 40 lat, nie możemy sami rozstrzygać o zabezpieczeniu naszych ostatnich lat życia?** Skazani jesteśmy jedynie na starszych brackich, którzy nas zaprzedali za grosz Judaszowy. Taki stan rzeczy na przyszłość nie da się utrzymać i dlatego **żądamy, aby Spółkę Bracką upaństwowiono** jak to przewidywał swego czasu wniosek ministra pracy i opieki społecznej, dotyczący zmian projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Jeżeli zaś rząd nie przychylił się do naszej prośby, **będzie w krótkim czasie narażony na wielkie nieprzyjemności z powodu nieprawidłowej gospodarki Spółki Brackiej, która doprowadzi do tego, że w krótkim czasie zostaną wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty bez rent a rząd będzie miał na swych barkach wszystkie zaopatrzenia biednych inwalidów brackich, których będzie musiał utrzymywać z własnych dochodów.** Największą hańbą starszych brackich pozostanie ukrócenie czasokresu zapomóg dla sierot. Takie dziecko, które utraciło ojca, a nawet matkę, zalewie opuści szkołę, już musi się poniewierać z kąta w kąt, gdyż nikt za darmo nie da mu utrzymania. Ileż jednostek od najmłodszego już wieku idzie na zatratę, staje się ofiarą grzechu i demoralizacji? Czyż st. braccy kiedy myśleli o tem? Z powodów wyżej przytoczonych **wyrażamy starszym brackim wotum nieufności i oświadczamy, że nie możemy mieć zaufania do ludzi, którzy zawiedli nas tak sromotnie.** Z drugiej zaś strony domagać się będziemy przywrócenia dawniejszych rent brackich, bo nie godzi się odbierać ostatniego, zasłużonego kawałka chleba najbiedniejszym ludziom t. j. inwalidom.

Rozsądny głos robotnika.

Gorzyce w Rybnickiem. Wyczytałem w „Katoliku" artykuł p. t. „Rekiny", w którym przedstawiono w właściwy sposób obecne stosunki w ciężkim przemyśle. Nie było w tym artykule nic podburzającego, a jednak „Polonia", organ p. Korfantego, który chce uchodzić za „jedynego" obrońcę robotnika, stanęła po stronie kapitalistów. Artykuł p. t. „Rekiny" czytała u nas cała wieś i wszyscy przyznali redakcji słuszność. Takiego też zdania jest każdy zdrowo myślący człowiek. Śledzę od dłuższego czasu artykuły „Katolika" i stwierdzić muszę, że w „Katoliku" mamy jedynego obrońcę spraw robotniczych, gdyż ma odwagę otwarcie wystąpić do walki z pijawkami, tuczącemi się na żywem ciele robotników. Mam tu na myśli kapitalistów i różnych dyrektorów, pobierających 30, 50, 90 a nawet 120 tysięcy miesięcznej pensji. I tych właśnie ludzi bierze „Polonia" w obronę. Czyż robotnik wciąż jeszcze ma być traktowany jak niewolnik w czasach średniowiecza? Nie żądam, by dyrektorom obniżono pensje do poziomu zarobków robotniczych, lecz jestem zdania, że 3 tysiące złotych miesięcznie mogą tym panom zupełnie wystarczyć. Również potępić muszę stanowisko Ch. D. w sejmie śląskim, głosującej przeciwko wydaleniu obcokrajowców. Czy to p. Korfanty nie wie, iż dużo rodaków, którzy walczyli o Polskę, jest teraz bez pracy, podczas gdy Niemcy mają u nas tłuste posady? Po tem wszystkiem co było, przychodzę do wniosku, że każdy rodak, popierający „Polonię" przez abonowanie, szkodzi tyl ko sprawie robotniczej. To też robotnicy uczynią dobrze i sprawiedliwie, gdy zaabonują sobie „Katolika" jako bezstronną i niezależną od kapitalistów gazetę. „Katolik" za jego śmiałe i otwarte wystąpienia w sprawach robotniczych zasługuje na zupełne poparcie. Odzywam się zatem do wszystkich ludzi dobrej woli: „Abonujcie, czytajcie i rozpowszechniajcie „Katolika". Wymaga tego zdrowy interes robotników.

Stary kilof.

Brak u nas uświadomienia.

Gaszowice w Rybnickiem. Bardzo u nas smutno z powodu braku oświaty. Mało kto czyta gazetę co odbija się wielce niekorzystnie na całe życie naszej wsi i daje się na każdym kroku bardzo we znaki. Tak np. nasi inwalidzi opowiadają sobie, że Związek górniczo - hutniczych inwalidów z siedzibą w Katowicach miał się przyczynić do obcięcia rent inwalidzkich. Gdyby tu czytano więcej „Katolika", to niewątpliwie takie bajki byłyby niemożliwe, ponieważ w „Katoliku", mianowicie w dodatku „Inwalid" mógł każdy czytać jak było na walnem zebraniu Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. **Związek inwalidów nie mógł się przyczynić do obniżenia rent, gdyż wiadomą jest rzeczą, że na walnem zebraniu mają prawo głosowania tylko starsi braccy i przedstawiciele pracodawców.** Przeciwnie, Związek inwalidów czyni starania, by przywrócić dawny stan rzeczy oraz płacono dawn. renty inwalidzkie. Nie trzeba dawać wiary różnym fałszywym prorokom, lecz wziąć się do czytania życzliwych inwalidom gazet, do których zaliczamy przedewszystkiem „Katolika".

Światły.

Z walnego zebrania tow. śpiewu „Sienkiewicz".

Miasteczko w Tarnogórskiem. Doroczne walne zebranie tutejszego towarzystwa śpiewu „Sienkiewicz" odbyło się przy udziale wszystkich członków w dniu 31 stycznia na sali p. Żmiji. Po zagajeniu zebrania i przywitaniu przedstawiciela związku Śl. Kół piewaczych p. Fojcika z Katowic, odśpiewał chór mieszany: „Niech nas jedność" i „Przylecieli sokołowie", poczem drh. delegat Szendzielorz Alojzy zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego delegatów. Po przyjęciu trzech nowych członków przystąpiono do właściwego zebrania walnego. Do prezydjum zebrania weszli jednogłośnie: drh. sekretarz wydz. p. Fojcik jako przewodniczący, drh. Przybyłek i Dziuk jako ławnicy. Stary zarząd kolejno zdał sprawę ze swej działalności wznosząc na koniec do walnego zgromadzenia wniosek o mianowanie drh. dyrygenta p. E. Gsella członkiem honorowym za jego nadzwyczajne zasługi, położone około rozwoju towarzystwa. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono staremu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie rozdzielone zostały pomiędzy członków, mających najwięcej lekcyj upominki, w postaci pamiątkowych rzeczy.

Do podziału przyszły cztery nagrody: pierwszą otrzymała drh. Helena Machurzanka, za wszystkie lekcje. Drh. Dyrygentowi wręczono piękny dyplom członka honorowego. Do nowego zarządu weszli druhowie: Alojzy Szendzielorz — prezes, Pielka Ludwik — zastępca prezesa, Jerzy Dziuk — sekretarz (ponownie), Ryszard Gulba, kasjer — Jan Machura — bibliotekarz Franciszek Wojtas — gospodarz, Szeja J. i Budny — radni, Zaręba, Duda M. i Zahaczewska — komisja rewizyjna. Po objęciu urzędów przez nowy zarząd i omówieniu spraw bieżących zakończono walne zebranie odśpiewaniem przez oddział męski „Dzwon Zygmunt" i „Pod Twoją obronę".

Akademja ku czci Ojca św.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. Miejscowe towarzystwo śpiewu „Lutnia" urządziło 2 lutego na sali p. Skupińskiej z okazji jubileuszu 10-cio lecia Ojca św. akademję z następującym programem: 1) deklamację „Błogosław Boże", 2) „Ojcze nasz" Moniuszki odśpiewało towarzystwo śpiewu, 3) referat na temat: „Życiorys Ojca św.", wygłosił nauczyciel p. Musielak, 4) toast i pieśń wspólna „My chcemy Boga", 5) sztukę teatralną pt.: „Wierna Róża" czyli „Zwycięstwo wiary katolickiej" w 12 odsłonach, 6) występy tow. śpiewu z 5 pieśniami ludowemi: „Jenoch jednego — Deszcz idzie — Jak ja ciebie — Stoi lipka — U naszego młynarza, 7) humoreska w 1 akcie: „Kominiarz w kuchni pani doktorowej", 8) zakończenie — deklamacja „Gromnice". Nadmienić należy, że wieczornica udała się bardzo i publiczność była bardzo zadowolona. Role były dobrze obsadzone i amatorzy wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Taksamo i występy tow. zyskały uznanie i zadowolenie. Podczas przerw przygrywała orkiestra tow. wycieczkowego „Jaskółka" przy szczelnie wypełnionej sali.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W środę, 10. bm. o godz. 19.30 pełna finezji i dowcipnych dialogów farsa Vebera i Madisa „Spódniczka czy toga". Farsa ta jest największą sensacją sezonów, we wszystkich teatrach Europy, zaćmiewając sztuki o najsilniejszej reklamie. U nas farsa ta na wszystkich przedstawieniach uzyskała niebywały sukces artystyczny. Publiczność wśród kaskady śmiechu oklaskuje doskonale zgrany zespół, na czele którego stoją artyści tej miary co pp. Hańska, Jakubowska, Jędrzejowska, Wernicz, Biesiadecki, Brandt, Godlewski, Kowalski i Puchalski.

REPERTUAR:

Środa, dnia 10 bm. „Spódniczka czy toga" o godz. 19,30.

Piątek, dnia 12. bm.: Koncert „Echa" o godzinie 20.

Sobota, dnia 13. bm.: „Bohaterowie" o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 14 bm. Odczyt Boy Żeleńskiego o godz. 12-ej.

Niedziela, dnia 14. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 14. bm.: „Spódniczka czy toga" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 11 bm. „Pod gwiaździstą banderą" w Knurowie o godz. 19.30.

Piątek, dnia 12. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" w Pszczynie o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 15. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" w Lipinach o godz. 19.30.

*

Repertuar kin.

Kino Capitol (Wielka sala): „Współczesne małżeństwo".

(Nowa sala): „Tryumf cowboya".

Kino Casino: „Trader Horn" — prolongowano do dnia 10 lutego.

Kino Rialto: „Narzeczona z loterji".

Odpowiedzi redakcji.

P. Fr. J. w Ist. Prosimy się zgłosić do Dyrekcji Muzeum Śląskiego w Katowicach w gmachu Województwa, przy ul. Jagiellońskiej. Tam po obejrzeniu obrazu powiedzą Panu, czy obraz ma pewną wartość artystyczną a może sami nabędą go do zbiorów Muzeum.

N. J. Rojca. Bank ludowy E. G. m. u. H. w Tarn. Górach został zlikwidowany. Trzeba zwrócić się do likwidatora tego banku p. Świtały, dzierżawcy restauracji Wismacha w Katowicach-Załężu. — Przerachowanie wkładek z 1914 roku nie ma żadnego znaczenia, gdyż bank, w którym pieniądze zostały złożone, wypłaca podług majątku, nabytego przed 1 stycznia 1923 roku. Jeśli bank nie posiada majątku, nabytego przed 1 stycznia 1923 roku, to żadnej kwoty nie wypłaci.

J. P. R. Na podstawie obowiązujących przepisów w przedsiębiorstwach, zatrudniających 5 pracowników i więcej, robotnicy muszą być ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia. — Pracodawca, który zatrudnia 4 czeladników oraz 5 uczni, zgłoszonych do cechu, nie potrzebuje opłacać składek do Funduszu Bezrobocia. Jeżeli tych uczniów nie zgłoszono do cechu, to zalicza się ich do robotników, i przedsiębiorca musi uiszczać składki na wypadek bezrobocia do Funduszu Bezrobocia. — Zwolniony pracownik, za którego nie płacono składek do funduszu bezrobocia, nie otrzyma zasiłku z funduszu bezrobocia.

W. F. P. Tylko ten wnioskodawca będzie zapisany do kolejności w Banku Gospodarstwa Krajowego, który wypełnił wszystkie formalności tego banku. Bank ten daje i będzie udzielał corocznie podług swego funduszu pożyczki na budowę domów mieszkalnych, lecz liczba zgłaszających się jest tak wielka, że petenci muszą czekać kilka lat na pożyczkę.

K. S. Z. S. Trzeba corocznie upominać dłużnika o zwrot długu poleconym listem, aby otrzymać prawo do wierzytelności.

F. D. K. R. Tylko Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie może obliczyć rentę inwalidzką, gdyż na ten cel posiada specjalną komisję świadczeniową, która ustala wysokość renty. Należało w ciągu 2 lat od dnia wypadku ubiegać się o rentę wypadkową. Obecnie sprawa jest spóźniona i domaganie się renty wypadkowej będzie bezskuteczne.

J. N. Czechowice. 1. Z prawa wypowiedzenia najmu z powodu zalegania czynszu mieszkaniowego (właść domu) nie może korzystać, gdy przyczyną zalegania jest brak pracy lub wyjątkowa nędza. W takim wypadku gospodarz nie może wypowiedzieć bezrobotnemu mieszkania, ani też skarżyć o eksmisję. 2. Należało zastosować się podług umowy najmu, która jest zawsze ważną. Ponieważ syn właściciela domu odnośnie sam właściciel założył taki sam interes, jaki prowadzi lokator w tym samym domu, to postępowanie takie ze strony właściciela należy uważać za złośliwą konkurencję. Z powodu trudności, jakie sprawa przedstawia, najlepiej zwrócić się do adwokata po radę.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie swe miesięczne zebranie we wtorek, dnia 16 lutego 1932 r. o godz. 19 (7-ej) w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana. Referat pt. „Znaczenie gospodarcze Śląska dla Polski" wygłosi p. dr. Żmuda. O liczny udział członków i gości uprasza **Zarząd.**

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 9 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 7/10 zł. Funt szterlingów angielskich 30.65 zł. 100 franków francuskich 35.04 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 46,32 zł. 100 franków szwajcarskich 173.79 zł. 100 guldenów holenderskich 358.70 zł. 100 belg belgijskich 124.40 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 złotych.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 8 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym: przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22.75—23,25. Pszenica 23,75—24.50. Jęczmień 19.25—21,75, browarowy 23,00—24,00. Owies 19,50—20.00 zł. — Mąka żytnia 65 proc. 34.25 do 35,25 zł. Mąka pszenna 65 proc. 36,00—38,00. Otręby żytnie 14.50—15,00, pszenne 14,00—15.00, pszenne grube 15,00—16.00, Rzepak 32,00—33,00. Gorczyca 33.00—40,00. Wyka latowa 22,00—24,00 Peluszka 21.00—23,00, Groch Wiktorja 23,00 do 27,00. Folgera 30.00—33.00. Łubin niebieski 12,00 do 13,00, żółty 15.50—16.50.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 8 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym: **Pszenica** śląska 74 kg — 241 mk, 76 kg — 245 mk, 72 kg — 231 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 208 mk, 68,5 kg — 204 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 145 mk, Jęczmień browarowy 184 mk, latowy i na kaszę 174 mk.

Mąka (za 100 kg): Pszenna nowa 70 proc. 33,50 mk., pszenna luksusowa 39,50 mk, żytnia nowa 70 proc. 29,75 mk, 65 proc. 30,75 mk, 60 proc. 31,75 mk.

Nasiona: Rzepak zimowy 16 mk, len 21 mk, gorczyca 20 mk, konopie 25 mk, mak modry 50 mk.

Ziemniaki (za 100 kg): żółte 1,90 mk, czerwone 1,60 mk, białe 1.40 mk.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg. w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk, z dnia 9 lutego 1932 r.

Żyto krajowe zł. 26,00—26,50, na wywóz zł. 37,00—38,00, pszenica krajowa 26,50—27,50, na wywóz — 40,00—41,00 zł. owies krajowy pastewny 24,00—25.00, na wywóz 27,00—28,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza) przy ilościach pełnowagonowych).

Makuch lniany zł. 25,50—26 50, makuch słonecznikowy 48% 21,00—22,00, słonecznikowy 46% 20.00—21.00, rzepakowy 20,00—21,00, otręby żytnie 15.50—16.00, otręby pszenne 15.50 do 16,00, słoma prasowana żytnia 8,25, pszenna 8,25, siano łąkowe prasowane 13,50—14,00. Usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 9 lutego 1932 r.

Masło wiejskie funt 1,70—2,00 zł. Masło mleczarniane funt 2,00, jaj sztuka 0,10—0,12 zł, ser świeży funt 0,25—0,30 zł., mleko litr 0,31 zł.

Mięso. Wieprzowina funt od 0,60—0,75 zł. — Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0.75—1,00, wołowina 0.50—0.90, cielęcina 0.60—0.70, cielęcina bez kości 0,90, Okrasa świeża od 0,80—0,90, Okrasa wędzona 1,20, łój 0,60—0,80 zł.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) funt od 0.15 do 0.20 zł. Kapusta modra funt 0,20—0,25, Marchew (wiązka) funt 0,10—0,15 zł.

Owoce. Jabłka doborowe za funt 0,50. Jabłka do gotowania za funt 0,25 zł. Cytryny sztuka 4 za 0,50 zł. i 0,50 zł.

Mąka, krupy. Mąka żytnia funt 70% — 0,20, 75% — 0,21 zł, mąka pszenna gładka 60% — 0,22, 65% — 0,24 zł, mąka najprzedniejsza grysikowa 0,27, krupy jęczmienne funt 0,45 zł, krupy pogańskie 0,40, pęczak 0,35, kasza jaglana 0,45, groch 0,30, fasola 0,25—0,30, soczewica 0,60 do 0,80 zł, Targ na prosięta: para prosiąt od 10—25 zł.

Francuzi wykupują hutę „Pokoju".

W ostatnim czasie gazety fachowe szeroko omawiają sprawę wykupu huty „Pokoju" w Nowym Bytomiu oraz zamiar wykupienia kilku innych podobnych przedsiębiorstw. W tym celu w Paryżu zawiązano spółkę finansową, mającą lokować kapitały francuskie w przedsiębiorstwach metalurgicznych w Polsce. Kapitał zakładowy spółki wynosi obecnie 29 miljonów franków i może być — w razie potrzeby — powiększony do 60 miljonów franków nawet bez specjalnej uchwały walnego zgromadzenia spółki. Tego rodzaju lokowanie kapitału francuskiego w przedsiębiorstwach polskich należy powitać przychylnie zwłaszcza w tym wypadku, jeśli wypiera on niebezpieczny dla nas kapitał niemiecki. Drugim momentem dodatnim jest okoliczność, że nowo utworzone przedsiębiorstwo, wobec niskiej ceny kupna, będzie mogło bardziej tanio kalkulować produkcję, co ułatwi wywóz. To są cechy dodatnie tej tranzakcji, która została już ostatecznie załatwiona. Baczyć jednak należy, aby kapitał francuski nie uzyskał nadmiernej przewagi w pewnych dziedzinach naszego życia gospodarczego, gdyż pod tym względem jest kapitał francuski wyjątkowo niebezpieczny.

Z ruchu wydawniczego.

Nowe książki.

Dobra książka. Ks. Em. Grim, autor „Pawła Stalmacha", „Z nad brzegów Olzy", „Dwóch orłów śląskich", „Kwiatu paproci", „Baśni z podbeskidzia śląskiego", „Ondraszka" i „Kuby Szałaśnika" wydał w 1932 sztukę narodową p. t. „Wanda" w 7 odsłonach. Na treść tej sztuki składają się trzy sobótki: pogańskie z Wandą i Polanem na czele, studenckie, urządzone przez Stalmacha i kolegów pod Skoczowem i juhaskie też pod Skoczowem zakończ. rewją duchów, bohaterów, poległych w obronie Śląska. Każde z trzech sobótek można przedstawć na scenie osobno. W pierwszych przewija się tragizm rodziny Krakusa: jeden z synów pada z ręki brata a bratobójca łączy się z Rydygierem, wodzem Germań, zaś ostatnia latorośl rodziny Wanda wybiera śmierć w nurtach Wisły, by tak uwolnić kraj od wrogów; w drugich sobótkach jest Stalmach powołany na budziciela ludu śląskiego przez Wandę i Zjawy Bohaterów Śląskich dają wskazówki, kończąc słowami, że „Bój o polskie Śląska nieskończony jeszcze". Poza tą silną tendencją odznacza się sztuka poprawnością języka i wiersza, który czasami, jak mówi p. Gustaw Morcinek w Zaraniu płynie, by potok rączy, a czasem skacze i łamie się, jak ta dola ludu śląskiego. Wkońcu podnieść trzeba gustowne wydanie sztuki przez p. J. Kuglina w Poznaniu, który dołożył starań, by ta rzecz zaczerpnięta z dziejów krainy śląskiej wypadła jak najwykwintniej. Sztuczkę tę, którą polecić można naszym zespołom amatorskim, można otrzymać z głównego składu: Sklepu Dziedzictwa w Cieszynie i nabyć można w innych księgarniach po cenie przystępnej 3 zł. **P. L.**

Program radiowy.

Czwartek 11 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa p. t. „Temperatura powietrza i gleby". 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikaty L.O.P.P. 15.25 Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Gawęda o kobiecie polskiej". 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „Pomysły naukowe a rzeczywistość". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Przesądy człowieka bez przesądów". 20.15 Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko p. t. „Irydjon" pg. Krasińskiego. 22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego.

Piątek 12 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.20 „Stanisław Orzechowski". 16.40 Intermezzo muzyczne. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. Władysław Dzięgiel: „Najpiękniejsza ofiara". 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert muzyki włoskiej z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języka francuskim.

Sobota 13 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny radjowy. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 „Radjokronika". 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.10 „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa" 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 „Nasz handel zamorski". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50

Nadesłane.

Czerwionka. Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mojej zmarłej małżonki, **śp. Marji Jojkowej,** jak też **Wiel. ks. proboszczowi Komrausowi,** za wypowiedzenia słowa pociechy, dziękujemy ze serca.

Franciszek Jojko i syn.

Zarząd kursów handl. koncesjon. przez Śl. Urz. Wojew. w Katowicach, Plac Marjacki 4, Dom Związkowy przy kościele Najśw. Marji Panny zawiadamia byłych swoich absolwentów, że dnia 28 lutego o godz. 10 odbędzie się w kościele Najśw. Marji Panny nabożeństwo na intencję wszystkich swoich uczestników. Po nabożeństwie odbędzie się na sali domu związkowego zebranie, na którem wygłoszone zostaną referaty. O najliczniejszy udział tak w nabożeństwie jak też i w zebraniu uprasza i poza Katowicami mieszkających. **Zarząd kursów.**

Katowice II. Obywatel **p. Walenty Sławik** obchodzi w czwartek 11 lutego b. r. 80 rocznicę swych urodzin. Z tej okazji składa najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego **córka.** (Pan Sławik jest czytelnikiem „Katolika" 56 lat i śmiało go zaliczyć można do najstarszych naszych zwolenników i przyjaciół. To też redakcja przyłącza się do życzeń).

Brzezinka. W niedzielę 7 lutego br. obchodziła p. Zuzanna Kuczowa 50-lecie zawarcia ślubu małżeńskiego. Pani Kuczowa jest długoletnią czytelniczką „Katolika". Serdeczne życzenia składają z tej okazji **agent Paweł Borys oraz redakcja „Katolika".**

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.